

PROTOKÓŁ Nr 1 /2020
z posiedzenia Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego
w dniu 13 stycznia 2020 r.

Posiedzenie prowadził **Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego - Artur Marzysz**. Posiedzenie odbyło się w sali nr 1 Urzędu Miasta Dęblin (ul. Rynek 12) w godz. 16:05 – 17:20.

Obecni na posiedzeniu według załączonej listy obecności.

Porządek posiedzenia dotyczył:

1. Wydanie opinii w sprawie dofinansowania transportu na trasie Ryki - Dęblin - Stężycza,
2. Sprawy różne.

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego otworzył posiedzenie, stwierdził obecność wymaganego kworum członków komisji oraz przedstawił porządek posiedzenia. Komisja (jednogłośnie, 4 głosami „za”) przyjęła porządek obrad.

Ad.1 Wydanie opinii w sprawie dofinansowania transportu na trasie Ryki – Dęblin – Stężycza:

Burmistrz Miasta Dęblin Beata Siedlecka przedstawiła sprawę dofinansowania transportu na trasie Ryki – Dęblin – Stężycza.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka - Sprawa dotycząca utrzymania transportu na liniach Ryki – Dęblin – Stężycza rozpoczęła się 26 listopada 2019 roku, gdy otrzymałam pismo od Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej w Rykach Sp. z o.o., dotyczące propozycji, by miasto Dęblin zabezpieczyło kwotę rzędu 69 480 złotych brutto na dofinansowanie pięciu linii przebiegających przez miasto Dęblin: linii Paprotnia - Dęblin - Stężycza, linii Dęblin - Bobrowniki – Ryki, linii Ryki – Stawy – Dęblin ul. Dworcowa, linii Ryki – Krasnogliny – Dęblin oraz linii Ryki – Bobrowniki Sadowice – Dęblin ul. Dworcowa. Przedsiębiorstwo PKS Ryki, zwracając się do nas o zabezpieczenie środków na dofinansowanie tych linii, wyliczyło ich długość na terenie Dęblina na 62 036 km. Prezes PKS Ryki uzasadniał potrzebę dofinansowania ciągłym wzrostem kosztów paliwa, kosztów zatrudnienia, zakupu części, w stosunku do niskiej ilości pasażerów korzystających z linii na terenie miasta Dęblin. Mała liczba pasażerów nie jest w stanie pokryć kosztów związanych z obsługą tych kursów, a przewoźnik z punktu ekonomicznego, nie może utrzymywać nierentownych linii, dlatego udział miasta Dęblin jest konieczny. W piśmie Prezes informuje, że zakupiono 6 nowych busów w tym 4 marki Ford, 2 marki Volkswagen a w trakcie są zakupy dwóch nowych autobusów marki IVECO, które mają poprawić komfort podróży oraz mogłyby również obsługiwać nasz teren w 2020 roku. Niedługo potem faksem przyszła poprawka, w której wyliczono długość 5 linii na 56 150 km, czyli na około 63 000 złotych dofinansowania z budżetu. W tym miejscu zatrzymały się nasze rozmowy, ponieważ wnioski do budżetu zostały już uwzględnione w projekcie budżetu, który to projekt został przedłożony Radnym oraz Regionalnej Izbie Obrachunkowej i w tym momencie znalezienie 63 tysięcy złotych graniczy z cudem, bądź wiąże się z koniecznością zrezygnowania z czegoś innego w budżecie, który i tak jest trudny. W ostatnim tygodniu, w czwartek, zostaliśmy zaproszeni na zebranie do Starostwa Powiatowego w Rykach, żeby wyjaśnić kwestię, kto i na jakim terenie oraz za jakie pieniądze ma te linie utrzymywać. Komunikacja przerwana, PKS Ryki przez około tydzień nie świadczył usług, co spowodowało wzburzenie wśród mieszkańców, z resztą uzasadnione. Ja odczułam to jako sposób na przymuszanie nas do tego, żebyśmy razem ze Stężyczą podjęli stosowne decyzje, pozytywne dla PKS Ryki. Na czwartkowym spotkaniu uzyskałam informację, na której przede wszystkim mi zależało, dlaczego na tych pięciu liniach organizatorem transportu stał się powiat Rycki? Stało się tak dlatego, że gdyby Gmina Ryki była organizatorem transportu na tym terenie nie dostałaby dofinansowania, z rządowego programu utrzymania nierentownych linii. Ponieważ miasto Dęblin ma charakter miasta,

nie ma sołectw, to Gmina Ryki nie dostałaby dofinansowania. Dlatego Gmina Ryki poprosiła Powiat Rycki, aby stał się organizatorem transportu na tych liniach i Powiat wyraził zgodę. Jaki jest wkład poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego w organizację transportu na tych liniach? Stężycza ma pokryć koszty wozokilometrów na swoim terenie w wysokości 1,12 zł brutto, Dęblin ma pokryć wozokilometry na swoim terenie także w wysokości 1,12 zł brutto. Powiat Rycki ma dopłacić do tych linii 80 000 zł. Czyli Miasto Dęblin dofinansuje kwotą 63 tysięcy zł, Gmina Stężycza kwotą około 50 tysięcy zł i Powiat Rycki kwotą 80 tysięcy zł. Zapytałam, za co płaci Powiat te 80 tysięcy zł? Uzyskałam od Burmistrza Ryk informację, że Powiat płaci za wozokilometry za Gminę Ryki, czyli Gmina Ryki nie ponosi kosztów. Chciałam otrzymać uzasadnienie, dlaczego tak jest. Otrzymałam informację, że Gmina Ryki zapewnia środki transportowe. Zaproponowałam, żeby Powiat Rycki rozważył możliwość, żeby 80 tysięcy zł rozdzielić na wszystkie gminy, przez które biegną linie, czyli na Ryki, Dęblin i na Stężycę oraz wstępnie zaproponowałam dofinansowanie 50/50. Wtedy miasto Dęblin dofinansowałoby transport na wspomnianych liniach kwotą 30 tysięcy, Gmina Stężycza kwotą około 25 tys. zł a Powiat Rycki kwotą 40 tys. zł. Ta propozycja spotkała się z wielkim wzburzeniem Burmistrza Ryk, którego stanowisko było absolutnie na nie. Zaproponowałam zatem podział kosztów w stosunku 40/60, stanowisko było jednoznacznie na nie, zarówno Miasta Ryki jak i Starostwa Ryckiego. Stanowisko to zostało uzasadnione tym, że pozostałe gminy w Powiecie Ryckim płacą 1,12 zł za wozokilometr i nie dofinansowuje ich Powiat. Jeśli Powiat dofinansowałby inne gminy, to wtedy Burmistrz Ryk zgodziłby się z moją propozycją. Oczywiście Powiat nie ma środków, żeby dofinansować pozostałe gminy i absolutnie nie zgodził się na poniesienie kosztów na naszym terenie. Wójt Gminy Stężycza podnosił głównie te same zarzuty co ja. Ani Wójt, ani ja nie uzyskaliśmy jednoznacznej odpowiedzi, co wpłynęło na kalkulację kosztów wozogodziny, która według PKS Ryki kosztuje 4 zł i skąd się bierze ten koszt 1,12 złoty? Nie wiemy na podstawie jakich danych skalkulowano te 4 zł. Wójt Gminy Stężycza także miał wątpliwości odnośnie sposobu naliczania wartości wozokilometra. Dodatkowo zauważył, że nie wszystkie kursy na danej linii są tak oblegane przez mieszkańców i nie chce, żeby Gmina Stężycza płaciła za puste przebiegi. Dołączyłam się do opinii Wójta, że Miasto Dęblin także nie chce płacić za puste przebiegi i chce tylko i wyłącznie swoim mieszkańcom zapewnić transport. Analizując sytuację, gdy jesteśmy postawieni przed murem, mianowicie że Powiat nie chce dofinansować naszych linii a my musimy zadbać o naszych mieszkańców, musimy znaleźć potrzebne środki finansowe. Najbardziej obleganym kursem jest kurs relacji Ryki – Dęblin ul. Dworcowa przez Stawy. Świadczy o tym między innymi spotkanie, które miałam przed chwilą z dwoma mieszkankami Dęblińską, na którym Panie zabiegały o tą linię. Doszliśmy jednak do wniosku, aby nie ponosić aż tak dużych kosztów, żeby nie zmniejszać liczby kursów na tych liniach, tylko zmniejszyć ilość linii, które będziemy dofinansowywać. Ilość kursów na linii Ryki – Dęblin ul. Dworcowa przez Stawy zostałaby bez zmian, ponieważ jest to bardzo ważna linia dla Dęblińska. Wójt Gminy Stężycza zasygnalizował, że z kolei dla nich taką linią jest linia Paprotnia – Stężycza – Dęblin – Krasnogiłny – Bobrowniki, ponieważ z tej linii korzysta 40 dzieci, dojeżdżających do szkół do naszego miasta. Dlatego wykonaliśmy ukłon w stronę Stężyczy, a mianowicie, koszty utrzymania tej linii na odcinkach Bobrowniki i Kleszczówkę pokryje Powiat, a miasto Dęblin utrzyma tą linię na swoim terenie. W zamian za to, powstałby przystanek na ul. Michalinowskiej. Linia przebiegałaby zatem następująco: przystanek na ul. Michalinowskiej, w centrum miasta, na ul. Kockiej oraz przy cmentarzu parafialny. Moja propozycja jest następująca, aby Komisja rozważyła stanowisko, dotyczące utrzymania dwóch linii, tj. Relacji Ryki – Dęblin ul. Dworcowa przez Stawy oraz Ryki – Paprotnia przez Dęblin i Stężycę. Jeżeli Komisja pozytywnie zaopiniuje utrzymanie tych dwóch linii, jutro pojadę do PKS Ryki przedstawić nasze stanowisko. W takim przypadku PKS Ryki wyliczyłoby nową kalkulację, uwzględniającą zmniejszone koszty, które miasto Dęblin poniosłoby na dofinansowanie transportu. Zabezpieczymy tym potrzeby naszych mieszkańców. Pojawił się pomysł, aby w przyszłości na tych dwóch liniach zabezpieczyć także kursy w dniach wolnych od nauki. Proszę pamiętać, że w październiku podpisaliśmy porozumienie z Gminą Ryki oraz podjęta została przez Radę Miasta Dęblin stosowna uchwała, mówiąca o dofinansowaniu Gminy Ryki na kwotę około 3 tysięcy, w miesiącach październik – grudzień, w zamian za tą

ponieważ nie można było się z nikim z Gminy Ryki w tej sprawie skontaktować. Rozwiązaliśmy to porozumienie, gdyż okazało się, że organizator, czyli Gmina Ryki nie była doinformowana, że nie dostanie dofinansowania „złotówki” do miasta Dęblin, bo jesteśmy gminą miejską a nie gminą sołecką, a gminy na prawach miasta nie są objęte rządowym programem dofinansowania nierentownych linii. Stąd wynikał zwrot całości dotacji. W związku z zaistniałą sytuacją proszę Komisję o zajęcie stanowiska w sprawie dofinansowania transportu na dwóch liniach.

Po przedstawieniu sprawy przez Burmistrza Miasta rozpoczęto dyskusję.

Radny Artur Marzysz – zapytał, czy gmina Dęblin ponosiłaby koszty przejazdu autobusów tylko na swoim terenie?

Burmistrz Miasta – odpowiedziała, że Gmina Dęblin ponosiłaby koszty przejazdu autobusów tylko i wyłącznie po swoim terenie. Koszty wyliczany według wzoru mnożąc liczbę kilometrów, które dla pięciu linii wynosiły 56 150 km – przy dwóch liniach liczba kilometrów by się zmniejszyła – przez 1,12 zł.

Radny Artur Marzysz – zapytał o liczbę kursów na proponowanych przez Panią Burmistrz liniach.

Burmistrz Miasta – odpowiedziała, że liczba kursów wynosiłaby około 4.

Radna Urszula Czarnecka – zapytała w jakich godzinach byłyby przewidziane kursy? Mieszkańcy zazwyczaj kończą pracę w godzinach 15:30 i 17:00-18:00. Problem polega na tym, że godzinach wieczornych 17:00 – 18:00 do Ryk nie kursują żadne autobusy.

Naczelnik Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego Justyna Ochota – przedstawiła rozkład jazdy autobusów na linii Ryki – Paprotnia przez Dęblin: wyjazd z Ryk o godz. 8:20, 12:20, 13:50, 15:50, przyjazd do Dębina o godz. 8:49, 12:49, 14:19 i 16:19; natomiast wyjazd z Dębina 6:59, 10:04, 13:56 i 16:09. Natomiast autobus linii Ryki – Dęblin przez Stawy wyjeżdżałby z dworca w Rykach o godz. 5:30, 7:18, 14:35 i 15:10 i przyjeżdżał do Dębina na ul. Dworcową o 5:56, 7:44, 15:01 i 15:36; a wracał do Ryk z ul. Dworcowej 6:15, 8:10, 12:15, 15:05, 15:45.

Burmistrz Miasta – autobusy do tej pory kursowały w tych właśnie godzinach i nie było uwag od mieszkańców co do godzin kursów. Uwagi dotyczyły zawieszenia kursów w ostatnich dniach.

Radna Urszula Czarnecka – problem kursów w późnych godzinach popołudniowych pojawił się po ograniczeniu liczby połączeń przez BPTour w kierunku Lublina.

Radny Mieczysław Grobel – zaproponował, aby umieścić w rozkładzie jazdy jeszcze jeden kurs.

Burmistrz Miasta – możnaby było rzeczywiście pomyśleć nad dodaniem jeszcze jednego kursu. Tylko pojawia się tu kwestia dofinansowania tej „złotówki”, ponieważ przedstawiono już wyznaczone trasy linii. W momencie gdy sprawa nabierze biegu, można by było rozmawiać o dodatkowym kursie po południu i ewentualnie w sobotę, niedzielę gdzie nic nie jeździ. Ponieważ te linie dotyczą także Stężycy, należy poczekać aż Gmina Stężycza i Powiat dojdą do porozumienia. Miasto Dęblin utrzyma swoje kursy w dotychczasowych godzinach. Jeżeli będzie taka konieczność do zostanie dodany jeden kurs po godzinie 17:00.

Radny Artur Marzysz – zasugerował, żeby zamiast dodawać kurs, przesunąć jeden z popołudniowych na późniejszą godzinę.

Radny Mieczysław Grobel – zauważył, że w przypadku przesunięcia kursu lub dodania nowego, takie zmiany musiałyby pasować także Gminie Stężycza.

Burmistrz Miasta – Starosta Rycki nie podpisze umowy z Wojewodą Lubelskim, dopóki gminy nie uzgodnią czy w ogóle dofinansują transport. Jest natomiast pewne, że gminy nie będą dofinansowane ze strony Starostwa Powiatowego w Rykach do swoich linii, ponieważ Starostwo w całości finansuje Gminę Ryki. Druga sprawa to, że Starostwo nie podpisze porozumienia z Wojewodą, jeśli gminy nie zdecydują, które kursy będą same utrzymywać. Na spotkaniu w Starostwie nie udzielono przekonującej odpowiedzi dlaczego Gminę Ryki w stu procentach sfinansuje Powiat, a inne gminy nie. Tymczasem okazało się, że gminy zostały postawione pod ścianą i muszą dopłacić bo inaczej zostaną wycofane wszystkie linie. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to trudno zrozumieć, ponieważ nawet zawieszenie kursów na trzy dni, było dla PKS Ryki stratą, ponieważ nie sprzedawano w tym czasie biletów. Przymuszając gminy do pewnych stanowisk, doszło

do tego, że PKS Ryki woli sam stracić, co jest mało ekonomiczne. Nie mniej jednak konieczne jest wypracowanie stanowisko, nie można zostawić mieszkańców bez możliwości korzystania z transportu.

Radny Artur Marzysz – zapytał czy wiadomo już jakie będą ceny biletów i sposób ich rozliczania?

Burmistrz Miasta – odpowiedziała, że nie są znane ceny biletów, nie ma jeszcze żadnej kalkulacji.

Radny Artur Marzysz – przy rozliczaniu się z Puławami mamy wgląd ilu mieszkańców jeździ autobusami, a gdy ilość pasażerów wzrasta to spada cena biletów.

Burmistrz Miasta – w tym przypadku rozliczenie jest inne. Z Puławami rozliczamy się inaczej, według wzoru: cenę wozogodziny mnożymy razy ilość przejechanych kilometrów, a naszą dopłatą jest różnica między tą ceną, a ceną sprzedanych biletów. Im więcej ludzi jeździ, tym my mniej dopłacamy. To jest dla nas bardziej przejrzyste. Przez cztery lata ten transport rozwinął się na tyle, że mogliśmy sobie pozwolić, aby za te same zabezpieczone w budżecie środki rozliczyć jeszcze dodatkowe kursy Puławy – Dęblin, Dęblin – Puławy. Było to możliwe dlatego, ponieważ Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Puławach dokładnie prowadzi kasę fiskalną, wydaje każdemu dokument podróży, jesteśmy rozliczani z każdego pasażera. Wiemy ilu pasażerów korzystało z danej linii, ile biletów zostało sprzedanych, wiemy co składa się na wozogodzinę, to wszystko jest przejrzyste. MPK Puławy składa miesięczne raporty dotyczące liczby pasażerów. W przypadku dofinansowania z Powiatem Ryckim rozliczamy się ryczałtem, płacimy za wyliczone kilometry w wysokości 1,12 zł brutto za kilometr. W porozumieniu będziemy musieli przypilnować zapisu, mówiącego o niezmienności tej kwoty przynajmniej przez rok. Mam wątpliwości czy ta wozogodzina jest dobrze rozliczana, wiedząc, że jej koszt w MPK Puławy jest wyższy. Prezes MPK Puławy zawsze mówił, że ich kalkulacje kosztów są takie, jakie rzeczywiście ponoszą, ponieważ MPK Puławy jest przedsiębiorstwem komunalnym, które nie może dokładać środków finansowych do swojego utrzymania, ale też nie może zarabiać na mieszkańcach. Prosiłam też inne gminy, abyśmy zawierając porozumienie zawarli ten zapis, mówiące że, jeśliby coś się zmieniło w ciągu roku, to cena się nie zmieni.

Radna Urszula Czarnecka – spytała, czy istnieje możliwość by wystąpić do MZK Puławy o wydłużenie trasy do Ryk?

Burmistrz Miasta – nie jest możliwe wydłużenie trasy do Ryk. Transport miejski i transport międzygminny regulują inne przepisy i umowy. Burmistrz powiedziała, że gdyby w budżecie były wolne środki, przeznaczyłaby je na rozszerzenie trzeciej linii „emki” na odległe od centrum miasta osiedla, tak jak obiecywała. Liczba kursów byłaby może niewielka, ale pieniądze byłyby przeznaczone na zabezpieczenie transportu na całym terenie Dębłina.

Przewodniczący Komisji zamknął dyskusję.

Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego pozytywnie zaopiniowała (jednogłośnie, 4 głosami „za”) uruchomienie dwóch linii komunikacyjnych: linii nr 442742 relacji RYKI – PAPROTNIA przez Dęblin i Stężycę oraz linii nr 442744 relacji RYKI – DĘBLIN przez Stawy.

Ad. 2 Sprawy Różne

W dniu 6 stycznia 2020 roku wpłynęło pismo Pani Haliny T. z prośbą o interwencję w sprawie konfliktu sąsiedzkiego.

Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego Artur Marzysz przeczytał treść pisma (Pismo stanowi załącznik do protokołu).

Przewodniczący Komisji wyraził chęć pomocy, jednakże Komisja nie może ingerować w rozwiązywanie sporów sąsiedzkich, może jedynie nawoływać do polubownego zakończenia sporu. Komisja Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego nie ma uprawnień

do rozstrzygnięcia konfliktów sąsiedzkich, uprawnienia do rozstrzygnięcia kwestii cywilnych a takimi są spory sąsiedzkie posiadają tylko sądy.

Przewodniczący zapytał jakie oczekiwania miała Pani Halina T., kierując pismo do Komisji. Z treści pisma wynika, że Pani Halina zwracała się do Komisarjatu Policji w Dęblinie oraz komendy Powiatowej Policji w Rykach z prośbą o interwencję oraz, że uzyskała odpowiedź w tej sprawie.

Pani Halina T. przedstawiła Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego swoją sytuację: po zgłoszeniu sprawy uporczywego nękania do Komendy Powiatowej Policji w Rykach, przyjechali policjanci z Ryk, udali się do lokatorów, wynajmujących od sąsiadki mieszkanie i powiedzieli im, że w moim imieniu proszą o zamykanie drzwi. Lokatorzy zamykają drzwi, ale wyjeżdżają rano o 6:30 i wracają o 18.30. Sąsiadka (właścicielka mieszkania) w czasie nieobecności lokatorów, przyjeżdża i przez te 10 godzin drzwi są ciągle otwarte. Sąsiadka powiedziała lokatorom, że nie ważne czy lato czy zima, drzwi mają być zawsze otwarte. Ja próbuję zamykać drzwi, ale boję się, bo sąsiadki już mnie 5 razy pobity. Wyskakuje sąsiadka od siebie z domu, łapie mnie na korytarzu i bije.

Radny Grobel Mieczysław – zapytał, czy właścicielka mieszkania w nim mieszka, czy tylko je wynajmuje?

Pani Halina T. – Wynajmuje mieszkanie, ale gdy lokatorzy pojadą do pracy to sąsiadki przychodzą i przebywają w mieszkaniu.

Radny Artur Marzysz – sprawami pobicia zajmuje się policja, a za pobicie grożą konsekwencje prawne. Czy zgłosiła Pani pobicie na policję?

Pani Halina T. – mam 5 zwolnień, dwa razy było wzywane pogotowie i dwa razy jeździłam do lekarza sądowego. Sprawa toczy się w sądzie, ale one nie zmieniły zachowania. Jedna z sąsiadek to młoda dziewczyna. Złapała mnie na korytarzu, gdy wynosiłam śmieci, skoczyła na schody, zaczęła mnie kopać w głowę i śmiać się. Złapała mnie za włosy, wyrwała je i powiedziała: „Masz na pamiętkę?”. Przecież ja się z nią nie zrównam. To, że mnie wyzywa to mnie to nie przeszkadza, bo ja taka nie jestem, ale mnie bije.

Radny Grobel Mieczysław – zaproponował dorobienie nowych kluczy od drzwi wejściowych, tak żeby wszyscy właściciele mieli swoje komplety.

Pani Halina T. – tak było, każdy miał swoje klucze. Gdy aktualni właściciele kupili to mieszkanie od poprzednich właścicieli, a mi po śmierci męża zostały klucze, to dałam nowym sąsiadkom klucze od drzwi wejściowych, bramy i furtki przy bramie. Jak sąsiadka robiła kapitalny remont to zamykały wszystko: drzwi wejściowe, bramy i furtkę. Dramat rozpoczął się gdy sąsiadka przyprowadziła gazownika. Przyszła do mnie i powiedziała: „Już był gazownik i od Pani skrzynki gazowej ja pociągnę sobie gaz, pod pani oknem”. A ja mówię „Ja nie wyrażam zgody”. Zadzwoiłam wtedy do gazowni i kierownik gazowni powiedział, że każdy właściciel powinien mieć własną skrzynkę. No i od tego się zaczęło. Tego samego wieczora po 22:00 chciałam iść na górę, drzwi zamykam od kuchni i słyszę na dole jak sąsiadka mówi „O, już idzie to zaraz jej (niecenzuralne słowo)”. To ja się cofnęłam do mieszkania, spojrzałam w dół i zobaczyłam trójkę sąsiadów. Czekałam do 0:15 aż poszli. Rano wstałam, patrzę z korytarza na podwórko a tam wszystkie moje buty i kapcie zostały wyrzucone na podwórku w deszcz. I tak się zaczęło. Buty leżały trzy dni, ja ich nie ruszałam. Piec z piwnicy zginął, uszkodzono bramę, furtki poginęły. Jedną furtkę to przy mnie ściągnęły. Nowe drzwi wejściowe ja kupiłam, jak zostałam sama, bo poprzedni sąsiedzi się wyprowadzili. W wigilię w 2017 roku przyszły i zniszczyły drzwi, do tej pory są drzwi zniszczone.

Radny Mieczysław Grobel – powtórzył, że jedynym wyjściem, jakie widzi, to właśnie dorobienie kluczy.

Pani Halina T. – powiedziała, że klucze nie są potrzebne ponieważ oryginalny zamek z drzwi jest wykręcony.

Radny Mieczysław Grobel – To trzeba wstawić nowy zamek.

Pani Halina T. – zapytała czy, to ona ma płacić, jeżeli sąsiadki wykręciły i ukradły ten zamek?

Radny Mieczysław Grobel – poradził, żeby nowy zamek kupić na spółkę, podzielić koszty na pół. Później, jeżeli ktoś popsuje zamek, ten płaci za nowy.

Pani Halina T. – Sąsiadka już o 7.15 przychodzi i otwiera drzwi. W lecie i wiosną mi to nie przeszkadza, ale zimą ja ogrzewam mieszkanie gazem. Drzwi wejściowe i na korytarz oraz drzwi balkonowe na górze też są otwarte, a mnie nie stać z emerytury żeby płacić duże rachunki. Sąsiadki złośliwie to robią, bo wiedzą, że ja z emerytury nie dam rady tyle płacić. Dla nich byłoby najlepiej gdybym im sprzedała to mieszkanie. Przez 40 lat z poprzednimi lokatorami nie miałam żadnych sportów. Z nowymi właścicielami sytuacja zaczęła się się od skrzynki gazowej. Podczas remontu pozwoliłam korzystać z mojego światła. Dostałam w czerwcu rachunek za energię elektryczną, poszukałam rachunku za prąd z czerwca 2016 roku i chciałam, żeby sasiadka zwróciła mi różnicę. Sąsiadka odmówiła.

Radny Mieczysław Grobel – niestety nie jesteśmy w stanie w tej sprawie pomóc. Jednym rozwiązaniem jakie widzę jest wymiana zamka na nowy.

Pani Halina T. - jeśli urząd nie jest w stanie mi pomóc, muszę poszukać pomocy gdzie indziej.

Radny Artur Marzysz - Ani Komisja, ani urzędnicy w Urzędzie Miasta nie mają kompetencji prawnych, aby interweniować w tej sprawie. Takie kompetencje posiada tylko policja. Może także Pani sprawę skierować do sądu.

Radny Mieczysław Grobel – zaproponował, żeby mino wszystko Paniom spróbowały się porozumieć.

Pani Halina T. – sąsiadki robią to wszystko na złość, ja się z nimi nie dogadam. Sąsiadki tu nie mieszkają, a gdy przychodzą to wszystko niszczą. Mam problem nawet z wyniesieniem śmieci, muszę prosić o pomoc inną sąsiadkę. Boję się wychodzić na podwórko, w ogóle nie wychodzę na posesję. Z wszystkimi sprawunkami czekam na syna, aż wróci z pracy i dopiero z nim pójdę.

Radny Artur Marzysz – według Pani słów to typowe nękanie sąsiada.

Radny Mieczysław Grobel – proponuję nagrać zachowanie sąsiadek na telefonie lub rejestrować kamerą, żeby mieć dowód.

Pani Halina T. – niestety nie umiem robić takich rzeczy. Sąsiadki biją mnie wtedy, gdy nikogo nie ma.

Radny Artur Marzysz – jeśli ma Pani obdukcję z pobicia, to policja ma obowiązek zająć się tą sprawą.

Pani Halina T. – podejrzewam moje sąsiadki również o włamanie i kradzież. Sąsiadka zamówiła okna w czasie remontu. Przyszła do mnie z pytaniem, czy pożyczę jej na ten cel 3 tys. zł. Powiedziałam, że pożyczę. Gdy przyszła po pieniądze, przypadkowo dowiedziała się, gdzie je trzymam. Pojechaliśmy na rozprawę do sądu, ponieważ sąsiadki podały mnie o pobicie. Nie stać mnie na adwokata. Na rozprawie sąsiadki powiedziały, że ja mam pieniądze. Wróciliśmy z synem do domu, a tu włamanie. Nie wykluczam, że sąsiadki się włamały, ponieważ spóźniły się na rozprawę. Po trzech miesiącach sprawę włamania umorzono. Zginęły pieniądze, złoto. Sąsiadka była zatrzymana na 24 godz. 2 października sąsiadka zdjęła połówkę drzwi. Zadzwoeniłam na policję. Następnego dnia okazało się, że połówka drzwi leży u sąsiadki w garażu. Poszłam więc na policję i myślałam, że policja zabierze te drzwi ale policjantka nic mi nie odpowiedziała. Przez cały miesiąc nie było połówki drzwi. Na Wszystkich Świętych sąsiadki założyły drzwi, a po 2 listopada znowu je zabrały. W piątek wyjeżdżają lokatorzy, ja przez całe 2 dni jestem sama, drzwi są zdjęte a brama nie zamknięta.

Radny Artur Marzysz – uważam, że Pani sprawa leży w gestii policji i sądu, ponieważ to te instytucje, a nie Urząd mają możliwości prawne jej rozwiązania.

Pani Halina T. – sąsiadka napisała pismo do Urzędu Miasta, że w mojej piwnicy jest szambo. Piwnica nie była zamykana. Z Urzędu Miasta przyszło dwóch Panów oraz przyszedł policjant. Okazało się, że jest uszkodzona uszczelka od mojej rury kanalizacyjnej. Jeden z Urzędników potwierdził, że z uszczelki kapie, powiedział że w ciągu 2 tygodni mamy usunąć awarię. W wolny dzień syn miał wymienić uszczelkę, ale sąsiadka uniemożliwiła mu wejście do piwnicy do 2 w nocy. Syn naprawił awarię następnego dnia o 5 rano.

Radny Artur Marzysz – Komisja nie zajmuje się sporami sąsiedzkimi. Albo zajmie się tym policja, albo musi Pani założyć sprawę cywilną w sądzie. Nie ma innych możliwości.

Pani Halina T. – sąd pyta się o świadków, ale ich nie mam. Sąsiadki nękają mnie tylko wtedy, gdy jestem sama.

Radna Urszula Czarnecka – mówiła Pani, że ma obdukcje. Jest to dowód dla sądu.

Pani Halina T. – myślę, że Pani Burmistrz z urzędu ma jakiś wpływ na policję, żeby ta zareagowała.

Burmistrz Miasta – Policja nie podlega pod Urząd Miasta i nie mamy żadnych możliwości do zmobilizowania Policji do podjęcia działań. Samorząd tylko współpracuje z policją przy różnych akcjach społecznych. Nie możemy zmusić policji do podjęcia działań. Pani sprawa kwalifikuje się na sprawę cywilną lub karną. Ta sprawa nie leży w kompetencji ani Urzędu, ani Komisji Gospodarki Komunalnej, Samorządu i Porządku Publicznego.

Pani Halina T. – Prokuratura umaża wszystkie sprawy. Sąsiadka pare razy próbowała mnie zepchnąć ze schodów. Cała ta sytuacja trwa już trzy lata. Chciałam dać sąsiadce klucze do dorobienia do drzwi, był przy tym policjant. Syn miał się spotkać z sąsiadką u ślusarza, ale sąsiadka nie przyszła.

Radny Artur Marzysz – zaproponował założenie cywilnej sprawy sądowej, jako jedyne wyjście z sytuacji konfliktu sąsiedzkiego.

Radna Urszula Czarnecka – może Pani wystąpić do sądu o zakaz zbliżania.

Pani Halina T. – założyłam w sądzie sprawę o pobicie i nękanie, ale ciągnie się ona już drugi rok. Sąsiadki dążą do tego, żebym mieszkanie na nie przepisała.

Przewodniczący Artur Marzysz ponownie przedstawił stanowisko Komisji w tej sprawie. Komisja nie ma uprawnień do rozstrzygania konfliktów sąsiedzkich. Członkowie Komisji zaproponowali zamontowanie nowego zamka do drzwi wejściowych. Zaproponowano także próbę zakończenia konfliktu sąsiedzkiego.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała
Katarzyna Rozenkiewicz

**Przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej,
Samorządu i Porządku Publicznego**

.....

Artur Marzysz

